Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PIĄTEK 16 LIPCA 1948 ROKU. | Nr 194 848

Granica pokoju

W naczelnym organie socjalistycznej partii jedności (SED) „Neues Deutschland" pojawił się artykuł poświęcony sprawie granicy polsko - niemieckiej.

Artykuł ten pt. „Granica pokoju" wyraża — jak podają w berlińskich kołach politycznych — oficjalne stanowisko SED w sprawie granicy polsko - niemieckiej. Obecna granica między Niemcami a Polską nie może ulec żadnej rewizji — pisze „Neues Deutschland". Faktem jest, że tak Truman, jak i Attlee podpisali dokument poczdamski, na którym ma się oprzeć traktat pokojowy.

De Gasperi winien!

Dymisji dla morderców

żąda cała włoska klasa robotnicza

Federacja Pracy proklamowała w kraju strajk generalny

Zamach, którego ofiarą padł Togliatti, *wywołał* głębokie *wzburzenie* w całych *Włoszech*. Natychmiast *po* wiadomości *o zamachu* **Izby Pracy w większych miastach proklamowały strajk generalny.**

W *Mediolanie i Turynie* **robotnicy pozostali w fabrykach,** czekając na dalsze instrukcje. **Ruch pociągów w tych miastach został wstrzymany.**

W *Bolonii*, Rzymie i Prato doszło 14 lipca w godzinach popołudniowych do *starć* między **policją a demonstrantami.** *Policja*, która początkowo występowała agresywnie, następnie **wobec zdecydowanej postawy mas robotniczych zmuszona była się wycofać.**

We Florencji i Bolonii *lokale partii faszystowskiej i partii chrześcijańsko - demokratycznej* **zostały zdemolowane.**

W stanie zdrowia Palmiro Togliattiego nastąpiło w ciągu czwartku pewne pogorszenie. W związku z ogólnym osłabieniem lekarze zalecili zastosowanie tlenu.

Koła lekarskie oświadczają, iż można będzie stwierdzić z całą stanowczością, iż niebezpieczeństwo śmierci minęło całkowicie dopiero po upływie 36 godzin od chwili operacji, to jest w nocy z 15 na 16 lipca.

Pierwsze godziny nocy Togliatti przebył spokojnie. Profesor Valdoni, który dokonał operacji, czuwa bez przerwy przy rannym.

W Neapolu rozpoczął się strajk generalny. Masy robotnicze zgromadziły się przed gmachem Izby Pracy i lokalem partii komunistycznej.

Do poważnych incydentów doszło w Bolonii, gdzie w starciach **demonstrantów z policją zostało rannych około 20 osób.**

W Mediolanie w czwartek o godz. 11 rano robotnicy zakładów Motta **zajęli fabrykę, rozbrajając policjantów,** którzy jej strzegli. W czasie starcia zostało rannych 8-miu policjantów.

W Turynie trwa w dalszym ciągu okupacja fabryk przez robotników.

Na placu Colonna w Rzymie **odbył się wielki wiec,** na którym przemawiali poseł komunistyczny Pajetta i socjalista Lizzardi, **żądając dymisji rządu.**

Wielkie wrażenie wywołał wczoraj w senacie włoskim fakt, że były **premier Nitti wyraźnie oświadczył, iż rząd ponosi odpowiedzialność za zamach.**

* * *

Włoska Konfederacja Pracy ogłosiła następujący komunikat:

Wszyscy pracownicy wszystkich kategorii przystępują do strajku aż do odwołania od godz. 24-ej dnia 14 lipca 1948 r. O godz. 6-ej rano 15 lipca wstrzymany zostanie wszelki ruch kolejowy; piekarze, pracownicy central mlecznych oraz pracownicy szpitali i telefonów są zwolnieni od strajku. Pracownicy elektrowni będą strajkować 15 lipca od godz. 8-ej do godz. 20-ej. Dzienniki nie będą się ukazywały. Wyjdą jedynie biuletyny Izb Pracy.

Anglosasi złamali uchwały

Odpowiedź rządu ZSRR na noty państw zachodnich

W związku z notą USA, doręczoną ambasadorowi ZSRR w Waszyngtonie, a zawierającą żądania w sprawie Berlina, Rząd Radziecki w dniu wczorajszym doręczył przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź, w której czytamy między innymi:

Rząd radziecki zapoznał się z treścią noty Stanów Zjednoczonych, w której tłumaczy się sytuację, jaka powstała obecnie w Berlinie, zarządzeniami władz radzieckich. Rząd radziecki nie może zgodzić się z takim oświadczeniem rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki uważa, że obecna sytuacja w Berline wynikła z pogwałcenia przez USA, W. Brytanię i Francję uzgodnionych przez 4 mocarstwa decyzji w sprawie Niemiec i Berlina. Pogwałcenie to znalazło swój wyraz w przeprowadzeniu odrębnej reformy walutowej i puszczeniu w obieg specjalnych znaków pieniężnych w zachodnich sektorach Berlina oraz w polityce rozbijania Niemiec.

Ponieważ obecna sytuacja w Berlinie, jak zresztą i w całych Niemczech, jest bezpośrednim następstwem systematycznego naruszania przez rządy USA, W. Brytanii i Francji uchwał konferencji poczdamskiej, rząd radziecki zmuszony jest uznać za zupełnie bezpodstawne oświadczenie rządu USA iż zarządzenia w sprawie ograniczenia ruchu komunikacyjnego między Berlinem a zachodnimi strefami okupacyjnymi, wydane przez dowództwo radzieckie, by uchronić strefę radziecką przed dezorganizacją, są rzekomo naruszeniem obowiązujących porozumień, dotyczących zarządu Berlina.

Rząd USA twierdzi, że okupuje swój sektor w Berlinie na mocy prawa, wynikającego z klęski i kapitulacji Niemiec, powołując się przy tym na porozumienie, zawarte między 4 mocarstwami w sprawie Niemiec i Berlina. Potwierdza to jedynie fakt, że wykonywanie wspomnianego wyżej prawa, dotyczącego Berlina, łączy się z obowiązkiem respektowania przez mocarstwa okupacyjne — układów, zawartych między nimi w sprawie Niemiec jako całości.

Rząd USA w nocie swej wskazuje, że jego prawo do udziału w administracji Berlina opiera się również na tym, że Stany Zjednoczone wycofały swe wojska z pewnych rejonów radzieckiej strefy okupacyjnej, do których dotarły w toku działań wojennych w Niemczech. Rząd USA podaje, że nie wycofałby swych wojsk z tych rejonów, gdyby przewidział sytuację jaka wytworzyła się obecnie w Berlinie. Rządowi USA dobrze jednak wiadomo, że wycofując swe wojska do granic strefy amerykańskiej, wytyczonych w układzie 4 mocarstw o strefach okupacyjnych Niemiec — wypełniał jedynie przyjęte zobowiązania, których wykonanie mogło mu li tylko dać prawo wprowadzenia swych wojsk do Berlina.

Zapoznanie się z treścią wspomnianego w nocie USA pisma prezydenta Trumana do premiera Stalina z 14 czerwca 1945 r. i odpowiedzią premiera Stalina z 16 czerwca 1945 r. potwierdza, że dzięki osiągniętemu wówczas porozumieniu wojska USA, W. Brytanii i Francji otrzymały możność wkroczenia tak do stolicy Niemiec—Berlina—jak i do stolicy Austrii — Wiednia, które — jak wiadomo — zostały zdobyte jedynie i tylko przez wojska radzieckie.

Rząd USA oświadcza, że wprowadzone przez dowództwo radzieckie tymczasowe ograniczenia ruchu transportowego między Berlinem a strefami zachodnimi utrudniły zaopatrywanie ludności zachodnich sektorów Berlina. Nie można jednak zaprzeczyć, że trudności te wywołane zostały akcją rządów USA, W. Brytanii i Francji, przede wszystkim wprowadzeniem nowej waluty w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina.

Wskutek tego Berlin wraz z nim cała radziecka strefa okupacyjna znalazł się w takiej sytuacji, że wszystkie unieważnione w strefach zachodnich znaki pieniężne mogły zalać Berlin i radziecką strefę okupacyjną. Dowództwo radzieckie było więc zmuszone przedsięwziąć niezwłocznie kroki dla obrony interesów ludności niemieckiej i gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej oraz obszaru „Wielkiego Berlina".

Równocześnie dowództwo radzieckie stale troszczyło się i troszczy się nadal o warunki bytu ludności Berlina i zaopatrzenie jej we wszystko nieodzowne. Dowództwo radzieckie dąży do jak najszybszego usunięcia trudności, jakie wynikły ostatnio na tym odcinku. Nadto rząd radziecki w razie potrzeby, nie będzie miał nic przeciwko temu, by swoimi środkami zapewnić w dostatecznym stopniu zaopatrywania całego „Wielkiego Berlina".

Rząd USA w swej nocie z 6 lipca wyraża gotowość rozpoczęcia rokowań między 4 sojuszniczymi władzami okupacyjnymi celem omówienia sytuacji jaka wytworzyła się w Berlinie, lecz pomija milczeniem zagadnienie Niemiec, jako całości. Nie oponując przeciwko rokowaniom rząd radziecki uważa jednak za konieczne podkreślić, że nie może łączyć rozpoczęcia tych rokowań z wypełnieniem jakichkolwiek wstępnych warunków.

Rząd radziecki uważa, że 4-stronne rokowania mogłyby przynieść pożytek jedynie w tym wypadku, jeśli nie będą ograniczone do zagadnienia administracji Berlina. Nie można bowiem oddzielić tego problemu od ogólnego zagadnienia 4-stronnej kontroli nad Niemcami.

Wielka manifestacja

w dniu Święta Narodowego Francji

W dniu święta narodowego Francji 14 lipca na apel organizacji ruchu oporu „Bojowników Wolności" **olbrzymi pochód przeciągnął wielkimi bulwarami** od Placu Republiki do Placu Bastylii. Od godziny 15-ej do zmierzchu defilowały setki tysięcy Paryżan przed trybuną, ustawioną u stóp historycznej kolumny, wzniesionej na miejscu zburzonej Bastylii.

W pochodzie wzięły udział liczne **grupy narodowe, nadając mu charakter manifestacji międzynarodowej solidarności.**

Pod ogromnymi transparentami, noszącymi napisy: „Rada Narodowa Polaków we Francji" — **maszerowali Polacy,** poprzedzani pocztami sztandarów Rady byłych Uczestników Ruchu Oporu we Francji i Organizacji Pomocy Ojczyźnie. Ponad grupą Polaków wznosiły się transparenty z napisami: **„Niech żyje przyjaźń polsko - francuska — szaniec przeciw odrodzeniu reakcyjnych Niemiec".**

Ludność Paryża manifestowała pod hasłami: **„Nie będziemy kolonią amerykańską,** nie damy zamknąć naszych fabryk", **„Precz z planem Marshalla"**, „Żądamy rozwiązania bojówek RPF", **„Niech żyje sojusz francusko - radziecki".**

Rokowania handlowe

między Wielką Brytanią a ZSRR

Ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Jerzy Zarubin odbył we wtorek po południu konferencję z ministrem handlu zagranicznego Haroldem Wilsonem.

Według informacji agencji Reutera, przedmiotem konferencji była sprawa ustalenia daty, miejsca i zasięgu przyszłych rokowań handlowych między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Wypoczynek i zdrowie

zapewnia każdemu obywatelowi opieka społeczna w ZSRR

Sezon uzdrowiskowy w Związku Radzieckim jest już w całej pełni. **Setki tysięcy pracowników korzysta z olbrzymiej ilości uzdrowisk, sanatoriów, domów wypoczynkowych,** położonych w najpiękniejszych okolicach kraju.

Wyjazd na wczasy jednego, czy dwóch członków rodziny robotniczej lub urzędniczej jest w ZSRR na porządku dziennym i z samych tylko skierowań Związków Zawodowych korzysta w bieżącym roku **około 2 milionów ludzi.**

O tym jak rząd radziecki i związki zawodowe — których najważniejszym zadaniem jest realizacja tych **punktów konstytucji radzieckiej, które zabezpieczają prawa pracującego, a więc i jego prawo do odpoczynku** — dba o swych obywateli, można wywnioskować z tego, że na utrzymanie uzdrowisk wyasygnowano w roku 1948 **sumę 1,6 miliarda rubli.**

Ta olbrzymia suma umożliwia **utrzymanie setek zakładów leczniczych** o charakterze uzdrowiskowym i sanatoryjnym, **zaopatrywanie ich w nowoczesną aparaturę zabiegową i kuracyjną.**

Z sumy tej pokrywa się znaczną część **bezpłatnych skierowań na wczasy** i znaczny procent opłat za kuracjuszy, którzy ponoszą zaledwie trzecią część wszystkich kosztów.

Wiele osób, w tej liczbie inwalidzi wojenni i inwalidzi pracy, oraz pracownicy mający na utrzymaniu liczną rodzinę, o**trzymuje skierowanie zupełnie bezpłatne.** Państwo radzieckie przeznacza również olbrzymie sumy **na podniesienie stanu zdrowotnego dzieci, młodzieży szkolnej i studentów.**

W tym sezonie uzdrowiskowym aż **dwa miliony 650 tysięcy dzieci spędzi wakacje na koloniach** i obozach dziecięcych, a dla dziesiątek tysięcy studentów, uczniów, nauczycieli i pracowników naukowych przeznaczono najpiękniejsze miejscowości.

Zrozumiałym jest, że nie każdy obywatel radziecki jedzie do uzdrowiska.

Wielu przedkłada wspólny pobyt z rodziną na pobliskim letnisku podmiejskim. Otrzymują oni za okres swego urlopu zwykłe wynagrodzenie miesięczne i wyjeżdżają na własny koszt, korzystając tylko z wszelkich udogodnień komunikacyjnych i kulturalnych.

Trzeba bowiem pomiętać, że na równi z tworzeniem ośrodków wypoczynkowych, władze radzieckie w każdej miejscowości **zakładają teatry, kluby, parki kultury i boiska sportowe,** dając każdemu urlopowiczowi możność przyjemnego, interesującego i pożytecznego spędzenia czasu.

Na równi więc z wielką zdobyczą wszystkich obywateli Związku Radzieckiego jaką **jest prawo do pracy,** które po wsze czasy położyło kres bezrobociu i niepewności dnia jutrzejszego, **każdy z nich korzysta również z nienaruszalnego prawa — prawa odpoczynku**

Nurek w Elektrowni Łódzkiej

naprawia uszkodzony pod wodą filtr

Wskutek uszkodzenia kosza — filtru, przez który woda ze zbiornika dostaje się do rurociągu, jedna z turbin Elektrowni Łódzkiej **została unieruchomiona.** Pobieżne oględziny, dokonane przez inżynierów, wykazały, że naprawa **nie da się przeprowadzić własnymi środkami, wy**miana bowiem starego kosza musi być przeprowadzona pod wodą, na głębokości 3-ch metrów.

Spływająca z chłodnic ciecz dostaje się do zbiornika, po czym przechodzi do rurociągu i ma za zadanie obniżenie temperatury pary, *znajdującej się w turbinie.*

Zbiornik wody podzielony jest jednak na kilka części, ***tworząc naczynia połączone.*** W tych warunkach opróżnienie zbiornika było niemożliwe, bowiem sąsiednia **turbina jest czynna i zasila miasto w prąd.**

Nie mając innego wyjścia, dyrekcja Elektrowni Łódzkiej postanowiła wezwać nurka, który — w skafandrze zszedłby do wody i dokonał naprawy.

W dniu wczorajszym przybył ze Szczecina specjalista, **inż. Bańkowski** i w godzinach rannych **przystąpił do pracy pod wodą.** Okazało się jednak, że zadanie **było ciężkie nawet dla nurka,** który miał wiele trudności ze zdjęciem uszkodzonego filtru.

Jak nas informują, zajdzie potrzeba ścięcia przeżartych rdzą śrub. Praca ta *zostanie dokonana w dniu dzisiejszym.*

(sk).

Nasze Rady

MŁODA MATKA: Dziecko Pani kaprysi, nie chce jeść, jeśli nie opowiada mu Pani bajek lub nie śpiewa piosenek itp. Prawdopodobnie jest to Pani wyłączna wina, że przyzwyczaiła Pani dziecko do traktowania go w ten sposób. Jeżeli robi Pani zbyt wiele ceremonii przy jedzeniu, albo daje mu posiłki o nieregularnej porze, dziecko zawsze będzie grymasiło. O ile stanowczo nie chce jeść, nie należy okazywać zdenerwowania, ale spokojnie zabrać jedzenie. Po kilku takich wypadkach prawdopodobnie nauczy się jeść bez żadnych ceregieli. Wmuszanie w dziecko jedzenia jest absolutnie nie wskazane, natomiast należy ściśle przestrzegać, aby jadło o określonej porze.

* * *

STUDENT Z ŁODZI: Trudno nam w tak szczupłych ramach, jakimi dysponujemy w „Naszych Radach", polemizować z Panem na temat jego poglądów. Jest Pan człowiekiem kulturalnym, dojrzałym, mającym swój pogląd na szereg spraw i problemów z którymi się Pan styka w codziennym życiu. Wydaje się nam jednak, że wyciąga Pan zbyt pochopnie wnioski, kierując się negatywnym nastawieniem do rzeczywistości. Dlatego też, wnioski te są niesłuszne i nie odpowiadają prawdzie. Zupełnie czym innym jest rzeczowa i poważna krytyka, a czym innym potępianie czegoś, czego albo się dobrze nie rozumie i nie zna, albo do czego się ma z góry ujemne nastawienie. Proszę nad tym pomyśleć, a może zrewiduje Pan swój stosunek do tych spraw, tymbardziej, że nie ma on bynajmniej podstawy w faktach.

* * *

STEFA I IRKA: Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej znajduje się przy Al. Kościuszki 45 i tam musicie się zwrócić chcąc zapisać się na członków.

* * *

POBOROWY ED-KA Z POZNANIA: Nie ma na razie rozporządzenia, dotyczącego jakiegokolwiek odszkodowania dla obyw. idących do wojska. Wszelka zapłata zależy od dobrej woli kierownictwa przedsiębiorstwa i w zwyczaju jest odprawa dwutygodniowa. Pracownik ma zastrzeżone jedynie, że w chwili powrotu z wojska musi być przyjętym na poprzednie stanowisko przez firmę, w której pracował uprzednio. W drugiej sprawie poruszonej przez Pana niestety nie możemy Panu wiele pomóc. W każdym bądź razie jeżeli narzeczona zna Pana przeszło dwa lata i kochacie się wzajemnie, nie widzimy absolutnie powodów do obaw zarówno *z jej jak i z Pana strony. Dziękujemy za słowa uznania i życzenia.*

* * *

BEZRADNA ELŻBIETA Z ŁODZI: Długo zastanawialiśmy się nad Pani listem. Nie wiemy jakie powody skłoniły Panią do rozstania się z człowiekiem przez Panią kochanym i do małżeństwa z obcym Pani mężczyzną, wiedząc jakie to może mieć skutki w przyszłości. W „Naszych Radach" niejednokrotnie podkreślaliśmy, że szczęśliwe pożycie małżeńskie może być tylko i wyłącznie zbudowane na wzajemnym zaufaniu i szczerości małżonków. W tej chwili powinna Pani zastanowić się jakie rozwiązanie dla dziecka i Pani będzie najlepsze. W razie gdyby wybrała Pani swego poprzedniego znajomego, radzimy jej otwarcie i szczerze pomówić z mężem i zaproponować mu rozwód. Niemniej musi Pani być bardzo ostrożną w powzięciu decyzji bo od niej zależy los niewinnego maleństwa.

Codzienna nowelka „Expressu"

Rywalki

Dr Krystian Grodzisz zrzucił płaszcz w szatni i wolnym krokiem udał się do palarni.

Przedstawienie miało się rozpocząć dopiero za kilka minut, więc chciał jeszcze wypalić papierosa.

— Witam pana doktora — usłyszał za sobą znajomy głos.

Był to komisarz policji, Edmund Czeryński.

— Pan doktór sam? — powiedział, podając mu rękę. — Bez żony?

— Przyszedłem tu w charakterze służbowym — odparł mu. — Jeden z kolegów zwrócił się do mnie, bym go zastąpił na dyżurze w teatrze. Zgodziłem się chętnie, gdyż jeszcze nie widziałem słynnego Altara. Nie zdążyłem nawet zawiadomić żony, że będę w teatrze.

— Mnie tu również wydelegowano — odezwał się komisarz. — Do godziny ósmej pracowałem w biurze. Altar osobiście zadzwonił do urzędu, prosząc o przybycie funkcjonariusza policyjnego. Skorzystałem więc z okazji. Jestem stale tak zapracowany, że nie mogłem do tej pory wybrać się do teatru.

— Altar osobiście dzwonił? — zainteresował sie dr Grodzisz.

— Tak, drogi doktorze. Pan wie, że dziś jest jego ostatni gościnny występ, Altar obawia się zamachu na życie.

— To ciekawe. Czy mu ktoś groził?

— Tak. Kobieta. Altar jest bardzo przystojny, nic więc dziwnego, że kobiety lgną do niego. To bardzo romantyczna historia.

Komisarz Czeryński zniżył głos.

— Teraz już nie zdążę panu opowiedzieć — rzekł. Spotkamy się po pierwszym akcie.

W tej chwili właśnie rozległ się dzwonek.

— Będę siedział w trzecim rzędzie — odezwał się znowu komisarz. — Proszę obserwować moją sąsiadkę. Kto wie, czy już w pierwszym akcie nie dojdzie do dramatu?

— Wyznaczono mi ten fotel w piątym rzędzie — odparł mu lekarz. — Będę mógł doskonale obserwować pana!

Publiczność przywitała Altara, jak każdego wieczoru, burzą oklasków. Młody, przystojny aktor, zbierał laury w całym kraju, występując w lekkich komediach.

Dr Grodzisz szukał wzrokiem komisarza Czeryńskiego. Wreszcie go znalazł.

Fotel obok komisarza był pusty. Widocznie tajemnicza niewiasta jeszcze się nie zjawiła!

Dr Grodzisz tak zainteresował się sztuką, że wkrótce zupełnie zapomniał o komisarzu.

W czasie przerwy spotkali się znowu w palarni.

— Nie przyszła! — powiedział Czeryński.

— Czy pan zna jej nazwisko?

— Nie. Altar nie podał mi jej nazwiska! Ta dama podobno stale siedzi w trzecim rzędzie. Od miesiąca nie opuszcza żadnego przedstawienia. Nie ulega wątpliwości, że musiało ją coś łączyć z tym aktorem. Obecnie przed wyjazdem pewno chciał z nią zerwać i dlatego zagroziła, że strzeli doń z widowni.

— Może dziś siedzi gdzie indziej — wtrącił lekarz.

— Możliwe! Ale Altar prosił mnie abym zajął fotel w trzecim rzędzie. Spełniłem jego prośbę. Nie mogliśmy przecież całego teatru obsadzić policją.

— Ta pani może jeszcze się zjawi!

— I to nie jest wykluczone — uśmiechnął się komisarz Czeryński.

Gdy na sali zgaszono światła, dr Grodzisz znów spojrzał w stronę komisarza. Czeryński siedział sam.

Tajemnicza dama nie przyszła. Widocznie zrezygnowała ze swej zemsty.

Akcja drugiego aktu toczyła się w bardzo szybkim tempie. Publiczność pokładała się ze śmiechu, entuzjazmując się grą Altara.

Dr Grodzisz bardzo żałował że nie zabrał ze sobą żony, tym więcej, że spędzając stale wieczory w szpitalu, zaniedbywał ją trochę. Kiedy więc podczas drugiej przerwy spotkał się znowu z komisarzem zauważył.

— Szkoda, że nie zabrałem żony, a Altar wyjeżdża już dzisiaj tak, że nie będzie miała sposobności zobaczyć go!

W tej chwili zbliżył się do nich inspicjant teatralny.

— Panie komisarzu! — powiedział cicho — Pan jest proszony za kulisy. Czy nie widział pan lekarza?

— Ja jestem lekarzem — odezwał się dr Grodzisz. — Co się stało?

— Pan Altar obawiał się zemsty ze strony pewnej damy. Sądził, że będzie siedziała na widowni. Tymczasem przyszła za kulisy...

— Czy spełniła swą groźbę? — przestraszył się komisarz.

— Nie. W czasie drugiego aktu, gdy pan Altar znajdował się na scenie, w jego garderobie siedziała pewna pani, z którą ostatnio często się spotykał. Otóż tamta dama wpadła do garderoby z rewolwerem i postrzeliła rywalkę. To nic zresztą poważnego. Małe draśnięcie.

Dr Grodzisz i komisarz Czeryński udali się za kulisy.

Przed garderobą słynnego aktora stała grupka ludzi.

Komisarz Czeryński otworzył drzwi.

Gdy wszedł z doktorem Grodziszem do wnętrza, obaj stanęli jak wryci.

Ranną była pani doktorowa Grodziszowa a sprawczynią napadu — komisarzowa Czeryńska!

PRZYGODY WICKA i WACKA



URZĘDNIK: Bez podpisu kierownika nic pan nie zrobi!..
WICEK: — A jak go dostać?
URZĘDNIK: — Jak pan chce! Nic mnie to nie obchodzi!..



WICEK: — Klapa i już! Rozchodzi się o podpis kierownika, a dostać się do niego nie można...
MAGAZYNIER: — To co robić?
WACEK: — Ja mam pomysł!..



WOŹNY: — Do kogo? Stać!
WACEK: — Mamy drzwi umyć!..
WOŹNY: — No to lu! Ino się panowie pospieszcie, bo zaraz pan kierownik nadejdzie...



KIEROWNIK: — To rachunek?
WACEK: — Nie! Tylko proszę o podpis, bo nie możemy się do pana inaczej dostać! A drzwi umyliśmy gratisowo!

Chleb na kartki

Poczynając od dzisiaj realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Kat. I i kat. I „Zg" — odcinki Nr 9 — 17 po 0,5 kg; kat. IR i kat. IR „Zg" — Nr od 7 — 12 po 0,5 kg; kat. IIR — Nr od 5 — 8po 0,5 kg; kat. IRD3, IRD7, IRD12 i kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg" — Nr od 7 — 12 po 0,5 kg; kat. „C" i kat. „C" „Zg" — Nr od 5 — 8 po 0,5 kg.

Karty MK (Min. Komunik.) realizowane będą jak następuje: kat. MK pracownicza — Nr od 9 — 17 po 0,5 kg; kat. MK rodzinna — Nr od 7 — 12 po 0,5 kg; kat. IRD3, IRD7, IRD12 MK — Nr od 7 — 12 po0,5 kg; kat. „C" MK — Nr od 5 — 8 po 05 kg.

Wymienione odcinki winny być zrealizowane do 31 bm., po którym to terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Nie ma dnia bez rozpraw pijackich

Czy może być dzień bez rozpraw przeciwko pijakom? Okazuje się, że dni takie przypadają równie rzadko, jak święta w kalendarzu.

Wczoraj znowu dwóch opojów przewinęło się przez salę rozpraw Sądu Starościńskiego.

Marian Majewski (Łączna 41) wywołał awanturę pijacką przy zbiegu ulic Roosevelta i Sienkiewicza, za co ukarano go jednotygodniowym aresztem bezwzględnym.

Zygmunt Podrzycki (Borsucza 10) wszczął awanturę ze swą żoną, a potem obrzucił półmiskami, talerzami i innymi naczyniami domowego użytku kołyskę, w której spało jego 4-tygodniowe dziecko!

Siedem dni aresztu, jakie wymierzono temu awanturnikowi, wydaje się nam zbyt łagodną karą... (k)

Śmierć w parku

W parku Ludowym na Zdrowiu w czasie zbierania jagód zasłabł nagle Wiktor Bartczak, zamieszkały przy ul. Srebrzyńskiej 75.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon. Bartczak zmarł na atak serca. (i)

Okradł rodziców i uciekł z domu

Okres letni pobudza fantazję młodych chłopców, marzących o dalekich podróżach. Robinsonowskie skłonności okazał również 15-letni Zenon Stefankiewicz, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 13.

W dniu 11 bm. zabrał z domu swych rodziców garnitur męski i harmonię, łącznej wartości około 160 tysięcy złotych i wyjechał w nieznanym kierunku.

Za młodocianym „podróżnikiem" wszczęło poszukiwania. (z)

Łodzianie nie będą pokrzywdzeni!

Sanatorium w Tuszynku

zostanie przejęte przez ZUS i rozbudowane na wielką skalę

W Tuszynku, jak wiadomo, znajduje się sanatorium dla osób chorych na gruźlicę, które jest największą tego rodzaju placówką w Polsce. Ubezpieczalnia Społeczna sprawując zarząd nad sanatorium, kieruje tutaj tych chorych, którym potrzebne są specjalne warunki leczenia.

Do wyleczenia gruźlicy nie wystarcza jednak tylko powietrze, odma i dobre odżywianie. **Potrzebne są także różne zabiegi chirurgiczne,** co pociąga za sobą zwiększenie personelu lekarskiego, dodatkowe gabinety chirurgiczne, sale operacyjne i **znaczne sumy na cele inwestycji gospodarczych.**

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zwróciła się więc do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z prośbą **o przydzielenie jej odpowiednich kredytów,** które mogłaby wykorzystać na dokonanie różnego rodzaju inwestycji na terenie sanatorium.

Na wspólnej konferencji obydwu zainteresowanych instytucji powstała w trakcie prowadzonych rozmów koncepcja, **żeby ZUS przejął od Ubezpieczalni administrację tuszyńskiego sanatorium.** Propozycję tę rozważała, na specjalnie zwołanym posiedzeniu Tymczasowa Rada Ubezpieczalni Społecznej, **i w rezultacie wyraziła zgodę na przejęcie sanatorium przez ZUS.**

Ponieważ ZUS jest instytucją o charakterze ogólnokrajowym, powstałoby więc pytanie, czy Ubezp. Społ. w Łodzi nie działa **ze szkodą dla ubezpieczonych naszego miasta, oddając ZUS-owi sanatorium w Tuszynku.**

Mogące zaistnieć obawy, że przejęcie sanatorium przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w jakikolwiek sposób skrzywdzi członków łódzkiej Ubezpieczalni, **okazały się najzupełniej niesłuszne.** ZUS poszedł w tym wypadku wybitnie na rękę łódzkim ubezpieczonym.

Do dyspozycji chorych na gruźlicę, skierowanych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Łodzi, **zarezerwowana będzie zawsze połowa znajdujących się w sanatorium łóżek.** Jak wykazały doświadczenia lat ubiegłych wyznaczona dla członków Ubezpieczalni ilość łóżek **całkowicie pokryje potrzeby miasta.** Wszyscy, dla których pobyt w Tuszynku będzie konieczny, z pewnością znajdą tam miejsce. W ten sposób nikt z ubezpieczonych naszego miasta nie poniesie żadnej krzywdy.

Oprócz tego, z przejęcia sanatorium przez ZUS wypływają inne, **doniosłe korzyści.** ZUS posiada środki finansowe, którymi nie dysponowała Ubezpieczalnia Społeczna. Centrala ZUS-u opracowała już projekt budżetu na cele rozbudowy sanatorium w Tuszynku. Niebawem poczynione zostaną inwestycje, **które przyczynią się do rozszerzenia sanatorium i wyposażenia go w najbardziej nowoczesne urządzenia.**

Możliwości finansowe ZUS-u pozwolą na powiększenie personelu lekarskiego, którego brak odczuwało się przedtem wyraźnie. Sale operacyjne i gabinety chirurgiczne zaopatrzone zostaną w najnowsze aparaty i narzędzia.

Wszystko więc wskazuje na to, że największe w Polsce sanatorium dla płuco-chorych będzie również i najlepszą tego rodzaju placówką w kraju. (kł.)

Trzy dni w kolejce

stoją interesanci za kartkami

Od kilku dni odbywa się rozdzielnictwo kartek żywnościowych na miesiąc sierpień. Tłumy interesantów przewijają się codziennie przez urzędy, w których wydaje się kartki. **Każdy chciałby jak najprędzej otrzymać należne mu kartki i powrócić do swego zajęcia, od którego się chwilowo oderwał.**

Cóż jednak ma począć nieszczęśliwy łodzianin, **jeśli zmusza się go do wyczekiwania całymi dniami przed „okienkiem z panienką" i rezultat jest taki, że skończyły się godziny urzędowania, a on jeszcze kartek nie otrzymał.**

Niestety, dzieją się takie „cuda" w naszym mieście. Doniósł nam o nich pewien porucznik, który **od trzech dni przychodził do Starostwa Południowego przy ul. 6-go Sierpnia 5 i trzy razy odszedł z niczym.**

Umieszczona przy wejściu wywieszka głosi, że wydawanie kartek żywnościowych odbywa się **na III piętrze w okienkach 39, 40, 41 i 42 w godzinach od 8 — 13.** Gdy się jednak tam wejdzie o godzinie 8 rano, na korytarzu stoją już długie kolejki interesantów, którzy **przyszli tutaj o godz. 5-ej rano.**

Zapewne, po kilku godzinach możnaby otrzymać swoje kartki, gdyby ich wydawanie odbywało się zgodnie z ogłoszeniem. Ale tak nie jest, bowiem od początku wydawania kartek **czynne jest tylko jedno okienko nr. 41, zamiast zapowiadanych czterech.** Jasne, że w takich warunkach nie może być mowy o sprawności w załatwianiu interesantów. Toteż wąski, niski i duszny korytarzyk na III piętrze zawsze jest przepełniony.

Czy naprawdę niczego tutaj nie można poprawić? Sądzimy, że jest to zupełnie wykonalne. **Po prostu należałoby wydawać kartki we wszystkich czterech okienkach. Bo czy chcąc otrzymać kartki trzeba koniecznie przyjść o 2-ej w nocy?** (kł.)

Masowe lustracje fabryk

Akcja o zwiększenie bezpieczeństwa pracy

Referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy OKZZ otrzymał polecenie z CKZZ w sprawie **przeprowadzania stałych lustracji zakładów pracy.** Do akcji tej referat B. i H. P. ma przystąpić w ścisłym porozumieniu z inspekcją pracy.

W razie stwierdzenia braków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy referent związkowy sporządzi protokół z lustracji i prześle go z odpowiednimi wnioskami do inspekcji pracy. **Niezależnie od tego referent będzie uzgadniał sposób i termin usunięcia braków z poszczególnymi dyrekcjami zakładów.**

Podczas przeprowadzania lustracji zakładów referenci związkowi mają obowiązek **zapoznać się przede wszystkim z działalnością kół bezpieczeństwa i higieny pracy i skontrolować, czy odbywają one swoje zebrania regularnie i w pełnym składzie.**

Kontrolerzy powinni zbadać ponadto, czy dyrekcje zakładów uwzględniają wysuwane na posiedzeniach kół wnioski. Do obowiązku referentów należy również zaznajamianie się z preliminarzami budżetowymi zakładów a to dla stwierdzenia, czy zostały w nich uwzględnione odpowiednie kwoty na polepszenie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. (w)

Czyj zegarek?

Na skwerku przy ul. Kopernika znaleziono zegarek na rękę. Właściciel zegarka, po dokładnym określeniu go, może odebrać w Komendzie Milicji Obywatelskiej przy ul. Jaracza 21. (z).

Komunikat

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — Zarząd Grodzki w Łodzi, powiadamia swych członków, że w dniu 18-go lipca 1948 r. o godz. 9-ej w terminie pierwszym i 9.30 w terminie drugim, odbędzie się Walne Zebranie w Domu Kultury Milicjanta, ul. Nawrot nr. 27. Obecność obowiązkowa.

Bestialska zbrodnia

Razami kija zamordował swoją żonę

Ponurej zbrodni żonobójstwa dopuścił się Władysław Giziewicz, właściciel warsztatów tkackich, zamieszkały przy ulicy Odolanowskiej 42. Sądyzm z jakim zadał **śmierć żonie swojej, Janinie**, matce trojga dzieci, z których najmłodsze liczy zaledwie 6 miesięcy — jest wstrząsający. Pożycie małżonków od dawna **nie należało do szczęśliwych**. Giziewicz wracał do domu przeważnie pijany, wszczynał awantury, **które kończyły się pobiciem żony**. Sąsiedzi niejednokrotnie byli świadkami dantejskich scen, rozgrywających się w domu Giziewiczów. Z biegiem czasu kłótnie stawały się coraz częstsze i w końcu doprowadziły do tragicznego finału.

25 kwietnia br., Giziewicz nalegał żeby żona poszła z nim do znajomych — Kazimierza Koźbiała i Janiny Redzyniak. Już na wstępie gospodarze zauważyli, że Giziewiczowa miała siniec pod okiem od uderzenia. Podczas przyjęcia nie obeszło się bez wódki, której wypito niemało. **Po paru godzinach małżeństwo wyszło w pozornej zgodzie.**

Tuż po zamknięciu drzwi domownicy usłyszeli **łoskot spadającego ze schodów ciała**. Gdy zeszli na dół, natknęli się na **leżącą bez przytomności i skrwawioną Giziewiczową**. Męża przy niej nie było. Zanieśli ją z powrotem do mieszkania i próbowali doprowadzić do przytomności. Po paru minutach zjawił się Giziewicz i oświadczył, że żona będąc pijana straciła równowagę i spadła ze schodów. Prosił, by wyszli z pokoju, gdyż on ją wnet doprowadzi do przytomności. Usłuchali. Za chwilę rozległ się krzyk Giziewiczowej:

— **Ratunku! morduje!..**

Gdy Koźbiał i Redzyniakowa rzucili się na ratunek, zobaczyli, że leżącą na podłodze kobietę **Giziewicz z sadyzmem kopał**, nie licząc się, gdzie zadaje razy. Redzyniakowa wybiegła na podwórze, alarmując sąsiadów, za nią wybiegł Koźbiał. Gdy wrócili — Giziewiczów nie było. W kilka minut później mieszkaniec tegoż domu, Stanisław Majeranowski usłyszał dochodzące z podwórza głuche od głosy uderzeń. Wyszedł i zobaczył leżącą na ziemi we krwi nieprzytomną Giziewiczową, **którą mąż bił grubym kijem.** Odzież jej była w strzępach. Odwieziono ją do domu, gdzie **nie odzyskawszy przytomności — zmarła.**

Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednim powodem śmierci był wylew krwi międzyoponowy, powstały w następstwie razów, zadanych tępym narzędziem.

Przesłuchany w toku dochodzenia Giziewicz przyznał się, że bił żonę kijem, zaprzeczył jednak temu, by ją kopał i oświadczył, że spadła ze schodów wskutek upicia się wódką.

Potworny żonobójca stanie wkrótce przed Sądem. (p).

Nie będzie pomyłek

Kurs dla telefonistek organizuje „S. P."

Większe instytucje państwowe i spółdzielcze, posiadające własne centrale telefoniczne, narzekają często na brak wykwalifikowanych sił fachowych mogących sprawnie obsłużyć dość skomplikowany czasami system telefoniczny.

Jakże często możemy o tym przekonać się sami tracąc niepotrzebnie czas i nerwy na połączenie się z właściwym numerem wewnętrznym.

Z drugiej zaś strony, w związku z zakończeniem roku szkolnego, wiele dziewcząt pragnęłoby poświęcić się temu zawodowi.

Chcąc przyjść z pomocą tym wszystkim, którzy tego pragną i zapoznać ich z tą pracą Miejska Komenda Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Łodzi (ul. Łąkowa 11) **zorganizowała trzymiesięczny kurs dla telefonistek.**

Kurs trwać będzie przez miesiące: wrzesień, październik i listopad. Zajęcia odbywać się będą codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt po 4 godziny dziennie. Dla pracujących i uczących się przewidziano godziny popołudniowe od 17 — 21. Kurs prowadzony jest przy udziale miejscowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Wyróżniające się uczennice po ukończeniu kursu mogą być zatrudnione w Urzędzie Poczt i Telegrafów.

Kandydatki powinny złożyć podanie wraz z życiorysem, własnoręcznie napisanym, załączając: świadectwo, stwierdzające wiek od lat 16 do 21 świadectwo ukończenia minimum 1 klasy gimnazjum i w miarę możności opinię organizacji młodzieżowej, Zw. Zawodowych lub też szkoły, zaświadczenie lekarskie, stwierdzające dobry stan zdrowia z uwzględnieniem słuchu.

Kandydatki po złożeniu podań zostaną poddane egzaminowi. Podania należy składać do dnia 6 sierpnia br.

Dwa wyroki śmierci

w procesie szajki bandyckiej

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym zakończona została rozprawa przeciwko szajce terrorystyczno-rabunkowej, która dokonywała rozbojów z bronią w ręku na terenach powiatu kutnowskiego, łęczyckiego, łowickiego, poznańskiego i łódzkiego.

W zeznaniach świadków ożyły pełne zgrozy sceny, obrazujące grupę siedzących na ławie oskarżonych, którzy bez skrupułów napadali na mieszkańców wsi i miast, grabiąc mienie i dobytek oraz stosując wobec opornych przemoc. Strzelaniem lub zgoła wybijaniem zębów zmuszali broniących się do uległości.

Mocą wyroku skazani zostali: **Jędrzejczak Feliks i Kajszczarek Zygmunt — na karę śmierci, Wieczorek Czesław — 12 lat więzienia, Złotowicz Zbigniew — 10 lat, Wnęk Karol — 8 lat, Koprowski Władysław Wesołowski Tadeusz, Majszczak Józef, Kasztelan — po 5 lat więzienia, Włodkowski Kazimierz i Salomonowicz Bronisław po 4 lata, Chojnacki Stanisław — na 3 lata i Świstacz Wacław — na 2 lata więzienia. (p)**

Dostał się pod koła

i postradał rękę

Na nic się nie przydała nauka chodzenia i zwracania uwag pasażerom tramwajów łódzkich. Łodzianie w dalszym ciągu są niepoprawni. Niemal każdego dnia zdarzają się wypadki przejechania przez pojazdy mechaniczne, lub też spowodowane przez nieostrożne wskakiwanie lub wyskakiwanie podczas biegu tramwaju.

Onegdaj miał miejsce taki wypadek na ul. Rzgowskiej obok posesji Nr 74. Zdzisław Szymczak zam. przy ul. Odyńca 15 usiłował wyskoczyć z tramwaju. Skok był jednak tak niefortunny, że Szymczak wpadł pod koła drugiej przyczepki, które odcięły mu powyżej łokcia lewą rękę. Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jana. (r).

Nagrody dla artystów

uchwalone przez Rząd

Rząd nasz otacza coraz większą opieką nasze powojenne życie kulturalne.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów, które odbyło się w Warszawie dnia 13 bm., ustanowiono cztery państwowe nagrody dla następujących dziedzin sztuki: twórczości literackiej, teatru, muzyki i plastyki.

Wysokość każdej z nagród ustalona została na 500 tysięcy złotych. Nagrody te przyznawane będą w dniu 1 stycznia każdego roku za najwybitniejsze dzieło lub też w uznaniu za całokształt pracy artystycznej.

Kto i gdzie

otrzyma ekwiwalenty za karty opałowe

W związku ze zniesieniem kart opałowych od 1 lipca rb. Wydział Aprowizacji nadesłał nam wyjaśnienie dotyczące otrzymywania w zamian za te karty ekwiwalentu pieniężnego.

Ekwiwalent w wysokości 260 zł miesięcznie przysługuje **zarówno osobom** ***które otrzymywały dotąd*** **karty opałowe, jak i inwalidom wojennym i wojskowym z utratą conajmniej 45 proc. zdolności do pracy,** przy czym ekwiwalent otrzymują w tej samej wysokości samotni, jak i posiadający rodziny.

Pracownikom ekwiwalent wypłacają zakłady pracy, inwalidom — instytucje, w których pobierają renty. (t)



205

Choć dopingują ją wołania gości i groźne spojrzenia brodatego Hansa Wernera, Wieśka Gorkowska zatrzymuje się trochę dłużej przy stoliku Oberlejtnanta Soboty.

— Czy pozwoli pan coś z kuchni? — pyta z poufałą serdecznością.

— A co macie dobrego?

— Jest stek, kotlet, jest...

— Niech już będzie stek! — przerwał żartobliwie jej litanię — Ale też ma pani dzisiaj ruch!...

— Przetrzymam jakoś i ten wieczór!...

— A jak się pani bardzo zmęczy, odniosę panią potem do domu na plecach — żartował dalej Sobota.

I nagle twarz mu stężała: albowiem zobaczył Monę Strobel.

Strobelowie mieli stosunki i pieniądze, a major Friedenstab ze swojej strony robił wszystko co mógł, ażeby ratować swoich przyjaciół. Niemniej wplątany w fatalną szpiegowską aferę prezes Oskar Strobel wciąż jeszcze siedział w więzieniu, natomiast córkę jego, jako mniej winną, wypuszczono po niespełna dwóch tygodniach na wolność.

Kilkanaście dni pobytu w więziennej celi na zupie ziemniaczanej i małej „pajdce" chleba dało się jej mocno we znaki.

Leżąc na twardej pryczy rozkapryszona pannica miała czas zastanowić się nad niejednym. Tego rodzaju rekolekcje wyszłyby jej nawet na dobre, gdyby nie to, że była to niepoprawna dziewczyna, która się nigdy niczego nie mogła nauczyć.

Wypuszczono ją o godzinie czwartej po południu.

O godzinie wpół do piątej była już w domu, gdzie wykąpała się, przebrała i zjadła spóźniony obiad.

O szóstej pojechała do krawcowej, ażeby przymierzyć suknię, którą zaczęto szyć dla niej jeszcze przed jej uwięzieniem. O godzinie siódmej udała się do zakładu fryzjerskiego, gdzie przesiedziała również dwie godziny — a o dziewiątej wyświeżona, wyelegantowana zjawiła się w dancing-barze „Erika".

Mona w wyzywającej czerwonej sukni z Crepe de Chin'u nie była sama. Towarzyszyła jej nieodstępna przyjaciółka Marga Lensch, która po stracie swego narzeczonego kapitana Wandenera, znalazła już pocieszyciela w osobie niemłodego, trochę astmatycznego, ale ceniącego jeszcze rozkosze życia, majora artylerii.

Wesoła trójka, wkroczywszy do baru, zaczęła się rozglądać za wolnym stolikiem... I właśnie w tej chwili ujrzała panna Strobel Heinza, gawędzącego wesoło z Wieśką Gorkowską.

Heinz zobaczył ją również.

Zauważyła, że zmieszał się.

Ponieważ była w towarzystwie majora — ukłonił się im po wojskowemu, raczej urzędowo, niż grzecznie, potem przez chwilę zawahał się i siadł, nie spoglądając w ich stronę.

Za to Mona patrzyła na niego jak olśniona.

Nie widziała go już dawno, zajęta kim innym, unikała go celowo. Ale teraz, kiedy zobaczyła go znowu trochę nadąsanego, trochę obojętnego, ale w sumie jeszcze ładniejszego, niż dawniej, zrozumiała, że uczyni wszystko co będzie leżało w jej mocy, ażeby go odzyskać...

Już w więzieniu myślała o nim wiele i nie mogła sobie darować, że porzuciła go sama, usidlona sprytnymi sztuczkami von Altenhoffa.

— Że też dałam mu się podejść tak haniebnie! — z nienawiścią zaciskała wtedy pięści, a podczas dusznych więziennych nocy marzyły jej się potem mocne uściski i czerwone usta Heinza Soboty.

Jego demonstracyjny chłód nie zniechęcił jej teraz. Panna Strobel wie, że Heinz nie byłby prawdziwym mężczyzną, gdyby przebaczył jej bez dłuższej duchowej walki.

— Ale już ja się o to postaram, ażeby nie dąsał się zbyt długo — uśmiechnęła się Mona sama do siebie, a potem zatrzymała przelatującą Wieśkę Gorkowską.

— Cóż to za porządki? Czy nie macie tu jakiegoś wolnego stolika dla swoich stałych gości? — wsiadła na nią z góry.

Obie dawne szkolne koleżanki nieprzyjaźnie spojrzały sobie w oczy.

— Przecież pani widzi, że tu wszystko jest zajęte — odcięła się prawie niegrzecznie Gorkowska.

— A tamten stolik? — Mona wskazała na stolik, przy którym siedział Heinz Sobota. — Jest prawie pusty! Czy nie wolno nam będzie przysiąść się?

— Ach, co za tupet! Ach, co za bezczelność! — pomyślała Wieśka i odpowiedziała jeszcze niegrzeczniej i tak głośno, że posłyszał ją Heinz.

— Nie wiem, bo zdaje się, że ten pan czeka na kogoś!

W zimnych oczach panny zalśniły złe ogniki.

— Ach, tak! — syknęła — ale może jednak zmieścimy się obok niego i my.

— Heinz — spytała tak po prostu, jak gdyby widzieli się dopiero wczoraj — jak się masz? Czy nie wybawiłbyś nas z kłopotu i nie użyczyłbyś nam kawałek swojego stolika?

Oberlejtnant Sobota był trochę blady.

Znów chwila wahania. Spojrzenie jego oczu odszukało kręcącą się opodal Wieśkę — i oficer skłonił się grzecznie.

— Bardzo panią przepraszam, ale czekam rzeczywiście na większe towarzystwo.

Jeszcze jeden ukłon i Sobota dodaje znacząco.

— Może pani znajdzie szczęście gdzie indziej?

(D.c.n.)

SPORT

Pietraszewski i Czyż

czekają na wyrok Polskiego Zw. Kol.

Sprawa PIETRASZEWSKIEGO nie poszła w zapomnienie. Wiemy, że kolarz łódzki, zamiast wyjechać na zowody bałkańskie, defilował po ulicach Łodzi, co było bezpośrednim powodem tego, że POLSKA, zamiast pewnego drugiego miejsca, musiała się zadowolić trzecim. Nieobecność PIETRASZEWSKIEGO spowodowała również że BEK, walcząc sam z koalicją kolarzy innych narodowości, przybył do mety w wyścigu na 25 klm. dopiero jako trzeci, chociaż miał wszelkie szanse zajęcia pierwszego miejsca.

Wprawdzie PIETRASZEWSKIEGO dopuszczono do wyścigu DOKOŁA POLSKI i nadal startuje on w wyścigach kolarskich, ale tym nie mniej POLSKI ZW. KOLARSKI prowadzi dochodzenie w tej sprawie i, jeśli ustali winnych, pociągnie ich do surowej odpowiedzialności.

Sprawa CZYŻA została narazie załatwiona tylko przez ŁKS, natomiast władze okręgowe nie zatwierdziły wymierzonej mu półrocznej dyskwalifikacji, gdyż powody podane przez klub uznano za newystarczająco przedstawione. Okręg łódzki skierował sprawę do POLSKIEGO ZW. KOL. Nie jest więc wykluczone, że CZYŻ będzie mógł wziąć udział w niedzielnych szosowych mistrzostwach POLSKI we WROCŁAWIU.

W Hadze dowiodą

Florecistki na mistrzostwach świata

Nasze florecistki spotkał wielki zawód. Mimo usilnej pracy nad sobą i uzyskiwanych dobrych wyników Polski Komitet Olimpijski nie wysłał ich na Olimpiadę.

Ażeby osłodzić im tą gorzką pigułkę postanowiono że wezmą udział w mistrzostwach świata, które odbędą się w Hadze. Jak twierdzą nasi spece od szermierki, florecistki mają „murowane'' wicemistrzostwo, bo mają szanse pokonać wszystkich z wyjątkiem drużyny węgierskiej.

Życzymy im z całego serca, ażeby sukcesami na mistrzostwach świata udowodniły, błąd popełniony przez naczelne władze sportowe, które nie doceniając ich wartości i szans uważały za właściwe nie wyprawiać drużyny do Londynu.

K. S. Splot zwołuje

zebranie sekcji gimnastycznej

Sekcja gimnastyczna K.S. Splotu rozwija się widocznie i dochodzi do coraz lepszych wyników, a na złocie Sokołów w Pradze K. S. Splot był również reprezentowany. Jest to dla członków tego klubu podnietą do dalszej pracy.

W niedzielę dn. 18 bm. K. S. Splot zwołuje zebranie swej sekcji gimnastycznej, które odbędzie się na stadionie K. P. Zjednoczone o godz. 9-ej. Kierownictwo sekcji wzywa członków do obowiązkowego przybycia.

Kto tak rzuci?

Znakomity wynik Włoszki Cordiale

Na zawodach lekkoatletycznych międzypaństwowych Włochy — Holandia, odbytych w Rzymie **zawodniczka włoska Cordiale osiągnęła w dysku doskonały wynik 45,01 m.**

Wynik ten jest **najlepszy w świecie** po wyniku sławnej dyskobolki radzieckiej Dumbadze. Rozumie się, że dzisiaj Cordiale jest uważana za **niemal pewną kandydatkę do złotego medalu olimpijskiego** w swej konkurencji.

Mecz sam zakończył się zwycięstwem reprezentacji Holandii w stosunku 56:36. Zwraca również uwagę doskonały wynik osiągnięty przez Holenderkę Kondys w skoku w dal. Pobiła ona zdecydowanie swą rodaczkę Karelse, skacząc 5,73 mtr.

Nowakowa — Banaś

Łódzka para na Olimpiadzie

Skromna liczbowo jest nasza zawodnicza ekipa olimpijska bo składa się zaledwie z 23 osób, ale wśród liczby tych, którym danym będzie start w LONDYNIE znajdujemy dwoje łodzian. Są nimi : NOWAKOWA — mistrzyni w skoku w dal i BANAŚ — znany szermierz łódzki.

BANAŚ jest najlepszym naszym florecistą i mistrzem Polski w tym rodzaju broni, a poza tym dobrym szpadzistą i szablistą. BANAŚ już niejednokrotnie był reprezentantem POLSKI.

Przyznać trzeba, że w tak skromnym gronie ŁÓDŹ jest licznie i dość mocno reprezentowana.

Rozwydrzenie w sporcie.

Prokuratura wytępi radykalnie

Niech się strzegą ci, którym huligaństwo jest milsze, niż dobre obyczaje sportowe. — Wypadki sosnowieckie nie mogą się więcej powtórzyć

Tyle się mówi i pisze na temat kultury w sporcie, a jednak wciąż jeszcze zdarzają się wypadki godne potępienia. Zawodnicy podekscytowani grą, a nie rzadko niepowodzeniem, tracą panowanie nad sobą i pozwalając ponieść się nerwom, często gęsto pokutują później za to srodze. Czuwa nad nimi związek **i winowajcę zawsze dosięgnie ręka sprawiedliwości sportowej.**

Ale jeśli dałoby się do pewnego stopnia usprawiedliwić zawodników, — to przecież **nie ma żadnego wytłumaczenia dla tych sfanatyzowanych widzów, którzy dopuszczają się gorszących ekscesów,** ba, nawet po skończonych zawodach przenoszą swą nienawiść i zaślepienie na inny grunt, szukając wyrównania rzekomych krzywd, które miały jakoby spotkać drużynę, obdarzaną ich sympatią. Ludzie ci **nie chcą zrozumieć, że wyświadczają swym ulubieńcom iście niedźwiedzią przysługę.**

Jak dalece niektórzy kibice są nieopanowani i na co zdobyć się mogą, wskazuje fakt, jaki miał miejsce podczas decydującego meczu i po zawodach w Ostrowiu i w powrotnej drodze zespołu poznańskiego do domu. Przytaczamy tutaj za „Przeglądem Sportowym":

Podczas decydującego meczu piłkarskiego o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Ostrovia — Dąb — (Poznań) doszło do awantury, wszczętej przez zawodników Dębu, a zakończonej zejściem drużyny poznańskiej na minutę przed końcem zawodów z boiska. Na tym jednak nie dosyć.

W powrotnej drodze pociągiem do Poznania jeden z członków klubu, p. Sieradzki napadł i pobił bez powodu jadącego w towarzystwie przedstawicieli zarządu POZPN p. Daberta.

Sieradzki odpowiadał w dniu 9 bm. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu który skazał go na grzywnę w wysokości 10.000 zł., a w razie nie zapłacenia z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

W swym oskarżeniu prok. Manys podniósł m. in. przyczynę podjęcia oskarżenia publicznego, podkreślając, że Prokuratura SO i w przyszłości tępić będzie radykalnie wypadki sfanatyzowanego rozwydrzenia w sporcie, by nie powtórzyły się wypadki sosnowieckie.

Również Wydział Gier i Dyscypliny zajął się sprawami boiskowymi. Za zejście drużyny BZKS Dąb z boiska ukarano klub grzywną 3.750 zł., kierownika drużyny p. Kryszczyńskiego Wydział ukarał zakazem piastowania przez okres 2 lat jakiegokolwiek stanowiska w sporcie piłkarskim, Przybylskiego St. pozbawiono na 12 miesięcy funkcji kapitana drużyny. Za brutalną grę nałożono na następujących zawodników dyskwalifikacje: Kiszka A. — 14 miesięcy, Kaliski J. — 4 miesiące i Gawron M. — 3 miesiące.

Kary powyższe niechaj będą przestrogą dla tych wszystkich, którym huligaństwo jest milsze, niż dobro sportu polskiego.

NOCNY RAID

to coś nowego dla motocyklistów

Co innego jazda w dzień, a co innego w nocy, tutaj bowiem wchodzą w grę specjalne warunki, nasuwają się trudności, które motocyklista musi przezwyciężać, a które świadczą o jego sprawności, orientacji i wytrzymałości.

Raid nocny — to coś nowego dla motocyklisty, a taki właśnie raid organizuje sekcja motocyklistów ŁKS na polecenie POLSKIEGO ZW. MOTOCYKLOWEGO. Będzie to raid o zasięgu ogólnopolskim. Kierowcy wyruszą o godz. 22 w nocy z soboty na niedzielę (17—18 bm.) ze stadionu przy al. Unii i wśród ciemności przemierzą trasę długości 245 klm. Trasa poprowadzi przez ulice KOPERNIKA, ŁĄKOWĄ, BANDURSKIEGO, PIOTRKOWSKĄ do TOMASZOWA, PIOTRKOWA, RADOMSKA, BRZEŹNICE, SZCZERCÓW, ŁASK, PABIANICE do ŁODZI i tymi samymi ulicami na stadion ŁKS.

Obowiązuje przeciętna szybkość 30—50 klm. na godzinę, w zależności od kategorii maszyny. Jak już zanaczyliśmy, raid ten odbędzie się w konkurencji ogólnopolskiej, to też spodziewany jest liczny udział motorzystów innych klubów, przede wszystkim zaś łódzkich.

Zachłanna Warszawa

wszystkie mecze międzypaństwowe zatrzymuje dla siebie

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już **termin międzypaństwowych zawodów z Norwegią, na dzień 10 października,** rozumie się z tym, że **zawody odbędą się w Warszawie.**

Zwracaliśmy już uwagę na **zbytnią zachłanność naszej stolicy,** która niemal wszystkie mecze międzypaństwowe chce widzieć u siebie. Spotkanie z Norwegią **będzie trzecim meczem międzypaństwowym,** którego widownią będzie Warszawa, bo przecież stolica **miała już u siebie Czechosłowację, czeka na Finlandię, a obecnie anektuje Norwegię.** Inne natomiast okręgi muszą czekać na to co im spadnie z pańskiego stołu jak z łaski. Jedynie Śląsk ma obiecany mecz z Jugosławią, a o takich wielkich ośrodkach piłkarskich, jakimi są **Kraków, Poznań i Łódź nie ma kto w Warszawie pomyśleć.**

Pocieszmy się myślą, że Warszawa nasyci się nadmiarem takich imprez, bo na pewno spowszednieją one publiczności i zamęczą organizatorów. Ale to nie powód, ażeby okręgowe związki Poznania, Łodzi czy Krakowa siedziały z założonymi rękami i czekały na taką odmianę losu. Należałoby energiczniej upomnieć się o swoje prawa **i przynajmniej jedną imprezę międzypaństwową w sezonie mieć dla siebie zagwarantowaną.**

Do Danii PZPN wyraźnie nie ma szczęścia. Wysłał drużynę inwalidów, licząc, że Duńczycy obchodzić się będą z naszymi rozbitkami, jak z jajkiem i okażą tyle serca i gościnności, że pozwolą im wygrać. Zawiódł się srodze. **8:0!!! Taka była odpowiedź.**

Teraz chodzi o rewanż, który podobno miał się odbyć w przyszłym roku. Ale po drodze coś się zmieniło i, **zamiast 1949 roku, Dania proponuje nam spotkanie o rok później.** To znaczy, że piętno straszliwej klęski będzie ciążyć na nas aż dwa lata!

Podobno tam coś będzie wyjaśnione, i sprostowane (kiedy?), ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że propozycję swą Duńczycy wysunęli w tym przeświadczeniu, że **trzeba nam dać trochę więcej czasu, abyśmy się nauczyli kopać piłkę.**

Maraton motocyklowy

będzie licznie obsadzony przez motorzystów łódzkich

Termin zgłoszeń do Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego, który odbędzie się w dniach 9 — 15 sierpnia rb. został przedłużony do soboty dnia 17 bm. Da to możność niektórym opieszałym wyrazić jeszcze swą gotowość wzięcia udziału w tej ciekawej, lecz niezwykle trudnej imprezie.

Dotychczas napłynęły dość liczne zgłoszenia, a **na liście tej nie brak również motorzystów łódzkich.** I tak startować będą **zawodnicy DKS** — Sarna, Myszkowski, Trzciński i Biernacki; **ŁKS reprezentowany będzie przez** — Janickiego, Koperniaka i Wernera; **KS Energetyka daje** — Duraja.

Poza tym napłynęły zgłoszenia imienne **OM TUR Okęcie** — Żymirski, Markowski, Rusiniak, Morawski, Kupczyk, Urbaniak, Cieszkowski, Puzio i Wapiński, **OM TUR Tarnów** — Kempiński, Woszczyna, Orwicz. **Klub Motocyklowy Jędrzejów** — Augustyniak, **Polonia (Bytom)** — Jankowski, Gargul, Paluch; **SSM Gdynia** Kowalski, Wikaryjczyk, **ZS Gwardia (Kraków)** — Łyko, **BKM Bielsko** — Klimont, **Nyssa Kłodzko** — Pieńczak, **Burza (Wrocław)** — Ratajczyk.

Czechosłowacja zgłosiła jeden zespół narodowy, pięć drużyn wojskowych, 2 zespoły żandarmerii, 2 fabryczne CZ., jeden fabryczny „Jawa", 1 fabryczny „Ogar" i 12 klubowych, a więc razem 24 zespoły.

Poza tym zapewniony jest jeszcze udział **w Maratonie Motocyklowym** 2-ch zespołów **Wojska Polskiego** oraz trzech **warszawskiej Gwardii.**

Oczekuje się zgłoszeń SHL, zwycięzcy ostatniego raidu tatrzańskiego.

Leader złamał rękę

w 13 etapie „Tour de France"

13 etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de France" rozegrany został na trasie długości 274 km z Cannes do Briancon. Etap ten wygrał pewnie Bartali (drużyna włoska)) w czasie — 10:09:28 godz., zdobywając ponad 5 minut przewagi nad następnym zawodnikiem. Dzięki temu zwycięstwu, Bartali wysunął się z klasyfikacji ogólnej na drugą pozycję.

Leader wyścigu Francuz — Bobet złamał w czasie jazdy ramę i ukończył ten etap dopiero na 12 miejscu w czasie o 18:07 min. gorszym od zwycięzcy. Mimo to Bartali zachował nadal koszulkę leadera.

Po 13 etapach kolejność w klasyfikacji ogólnej jest następująca: — 1) Bobet (Francja) 90:32:11 godz., 2) Bartali (Włochy) — 90:33:17 godz.

Bartali, który do tej pory zajmował dalsze miejsce w klasyfikacji ogólnej, ma obecnie już tylko o jedną minutę i sześć sekund gorszy czas od znajdującego się na czele wyścigu Bobeta.

Antkiewicz żeni się

W przededniu Olimpiady — ślub

Na temat „żeniaczki" Antkiewicza mówi się w Łodzi na przedolimpijskim turnieju pięściarskim. Okazuje się, że to prawda. Antkiewicz się żeni i ślub jego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

A więc niemal w przeddzień wyjazdu na Olimpiadę mistrz naszych piórkowców zawrze związek małżeński. Szczęść ci Boże, „bombardierze''.

A ku — ku!...

Przyjęcie. Przy stole siedzą goście. Pawełek również. Na stole — ciastka. Pawełek wsuwa ile wlezie. Wreszcie matka zwraca mu uwagę, aby przestał się tak opychać.

Pawełek mimo to sięga po nowe ciastko. Matka rzuca w jego stronę piorunujące spojrzenie i powiada:

— Pawełku?... Cóż to ma znaczyć?... Przecież powiedziałam wyraźnie, żebyś więcej nie brał ciastek!...

— Owszem — odpowiada chłopiec — ale tatuś mówił mi wczoraj, że kobieta zawsze inaczej myśli, niż mówi...

*

Pan Bąbelek wyjechał na urlop do Szklarskiej Poręby. Małżonka jego została w Łodzi. W kilka dni po przybyciu na miejsce pan Bąbelek otrzymuje list od swej połowicy:

— Najdroższy — brzmią ostatnie słowa listu — nie zapominaj, że jesteś żonaty!...

Pan Bąbelek oddepeszował natychmiast:

— Nie bój się!... Za każdym razem o tym pamiętam!

*

Na brzegu Szkocji znaleziono butelkę. Odkorkowano ją i ze środka wydobyło następujący smutny list:

— Ja, Jack Abernethie z Selkirk, jestem marynarzem zokrętu „Good Hope". Na naszym okręcie pękł kocioł. Okręt tonie, jesteśmy zgubieni. Matka moja mieszka na Mitchelstreet. Powiadomcie ją o tym i oddajcie jej ukłony od jej jedynego syna.

— P. S. — Jednocześnie oddajcie jej tę butelkę, za którą może otrzymać w aptece dwa pensy...

*

W pewnym miasteczku szkockim odbywają się wybory, podczas których doszło do rozruchów. Tłum przybierał coraz bardziej groźną postawę.

— Cóż począć? — biadał szef bezpieczeństwa. — Otrzymałem wyraźne polecenie, aby nie korzystać z przemocy fizycznej... Jak rozpędzić tych ludzi?...

— Ja to załatwię bez przemocy — zaofiarował się pewien urzędnik.

To rzekłszy przecisnął się przez tłum, wszedł na trybunę i ogłosił:

— Panowie i panie! Za chwilę rozpoczynamy zbiórkę na biedne dzieci!... Niech nikt nie odmówi ofiary, albowiem...

Urzędnik nie skończył, gdyż ulica była już pusta...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka Maxwella Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z IRENĄ EICHLERÓWNĄ w roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie o godz. 19.15 „ROSE-MARIE".

TEATR „OSA" — Zachodnia 43 tel. 140-09
19.45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE". Ostatnie dni.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94
Dziś i codziennie o godzinie 20-ej (koniec przedst. 22-ga) znakomita komedia Verneuill'a pt. „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

Kina

ADRIA — Z powodu remontu kino nieczynne
BAŁTYK — „Postrach Mórz"
BAJKA — „Kulisy Wielkiej Rewii"
GDYNIA — Kino nieczynne. Na czas remontu program Aktualności przeniesiono do kina „HEL"
HEL — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 21".
HEL — „Konik Garbusek".
MUZA — „Rodzina Artamonowych"
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców"
PRZEDWIOŚNIE — „Młodość Maksyma"
ROBOTNIK — „Casablanca"
ROMA — „Płomień nowego Orleanu"
REKORD — „Wieczna Ewa"
STYLOWY — „Zagubione dni"
ŚWIT — „Carrie kłamie"
TĘCZA — „Błyskawica"
TATRY — „Gasnący płomień" (w ogrodzie)
WISŁA — „Melodia serc".
WŁÓKNIARZ — „Melodia serc"
WOLNOŚĆ — „Postrach Mórz"
ZACHĘTA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Program radiowy na sobotę

ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 12.25 Nasz sprzymierzeniec w pieśni żołnierskiej 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 Przerwa. 15.30 Wyruszamy w świat. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej. 16.45 Przy sobocie po robocie. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Muzyka lekka, 18.40 Przepowiednia. 19.00 Program lokalny. 19.30 „Emancypantki" 18 odc. pow. Bol. Prusa 19.45 Rumunia przemawia do Polski. 20.10 Wieczór Mickiewiczowski. 20.40 Recital skrzypcowy. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3 — 7, Sienkiewicza 51, 7414k

Dr MIRSKI — akuszeria, choroby kobiece — przeprowadził się na Piotrkowską 14. telefon 257-23 7149-k

Dr PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy, 3—5. Zawadzka 6. 7195k

Dr FALKOWSKI chirurg-urolog specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, od 3—5 telefon 105-16 7284k

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 3-6 7274k

Dr. TEMPSKI specjalista: weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska 114. 7147k

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne. 8—10; 5—7 Nowrot 8. 7284k

Dr Czernielewski choroby skórne, weneryczne, powrócił, przyjmuje Piotrkowska 88 tel. 145-49. 7499k

Dr KOWALSKI Anatol specjalista skórno-weneryczne 2—7. Piotrkowska 175. 7390g

DOKTOR REICHER specjalista: weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma. 7150k

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista skórno - weneryczne 1 Maja 3, 8—10, 4—7. 7152k

Dr LIBO ALEKSANDER — choroby uszu, gardła i nosa. 8—10. 4—6. Daszyńskiego 6. tel. 101-50 7196k

Dr BILIŃSKI — choroby serca 11—14. Legionów 3. 7276g

Akuszerki

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ. Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego, przyjmuje: Pomorska 43. 7574g

Felczerzy

STARSZY felczer Galuba, długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62-76. 18—20 7551

Dentyści

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. — Piotrkowska 8. 7151k

Kupno — sprzedaż

SPRZEDAMY tanio plac —14.000 m. kw. i willę (Kolumna), Pl. Wolności 6-4. 7673k

SPRZEDAM okazyjnie solidnej roboty sypialnię, jasną, używaną. Narutowicza 36-1. 7689g

MEBLE solidnie wykonane sprzedaje po cenach konkurencyjnych Stolarnia. Piotrkowska 44. podwórze. 7694g

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-66 7626k

KUPUJĘ wełnę owczą Rzgowska 185 dawniej 241. 7550g

OKAZYJNIE do sprzedania maszyny saneczkowe 9x60 i 12x80 Wiadomość Wólczańska 139 m. 34. 7721g

KREDENSY kuchenne w różnych rozmiarach i kolorach, sprzedam tanio. Dowborczyków 23, róg Nawrot, stolarz. 7722g

OKAZYJNIE sprzedam zaraz motocykl Triumph 200 cm Andrzeja 52. Wiadomość u dozorcy. 7723g

KAPELUSZE męskie damskie duży wybór, poleca sklep, Piotrkowska 190. 7727k

SPRZEDAMY pół domu (Aleksandrów), wolne mieszkania Pl. Wolności 6—4. 7728k

MOTOCYKL z wózkiem Zundapp 600 cm sześć. w dobrym stanie do sprzedania. Warsztat samochodowy. Piotrkowska 115. 7733

Z POWODU likwidacji do sprzedania karpy rabarbaru czerwonego holenderskiego oraz byliny i cebulki kwiatowe. Wiadomość na miejscu Wojska Polskiego 110. 7734g

MOTOCYKL „Zundapp" 600 cm sześć. z wózkiem sprzedam zaraz. Piotrkowska 292 m. 21. 7735g

SPRZEDAM maszynę Singer Symanko, rotacyjną gabinetową Gdańska 65 sklep spożywczy 7740g

SPRZEDAM maszynę PFAPA rotacyjną, gabinetową 6-go Sierpnia 28 m. 20 Gowinkowska. 7741g

KUPIMY koła do „Harleya" 18-tki kompletne. Dzwonić 106-10 od 9 — 19-ej 7745k

Nauka

KURSY SAMOCHODOWE Gerharda Kościuszki 68 zawiadamiają, że nowy kurs rozpocznie się: dla kierowców zawodowych 19 lipca dla Amatorów i Motocyklistów 20 lipca.

ZAPISY NA: 6 tygodniowe kursy kroju — 3 miesięczne kursy kroju, szycia i modelowania Instytutu Przemysłowo - Rzemieślniczego, Łódź, Piotrkowska 69-24 Zapisy od 10—20 bm. godz. 9—12 i 16—19. Kierownictwo Lisieckiej Janiny. 7500k

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies jamnik, brązowy. Główna 62 m. 117. 7726g

BEZ WZGLĘDU na długość, gatunek włosów Trwała Ondulacja Amerykańskimi płynami gwarantują „Wileńscy Fryzjerzy". Zawadzka 11 7153k

FOTOAPARATY precyzyjnie naprawia. Prace amatorskie wykonuje „Foto" Nawrot 1. 7749k

Zaofiarowanie pracy

DMUCHACZY (czki) potrzebni warunki do omówienia f-ma Głąb Edward Łódź, Piotrkowska 80. 7665k

POTRZEBNY fryzjer męski Al. Kościuszki 41 7724g

ZA DOBRYM wynagrodzeniem poszukuję mamki. Łódź ul. Żwirki 10 m. 3 tel. 132-10 7731k

POTRZEBNA pomoc domowa Kamienna 10 m. 30 prawa oficyna parter. 7742g

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami Wiadomość Zachodnia 30-3. 7746g

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz — Wschodnia 50 m. 10 Krawie. 7747g

POTRZEBNA pomoc domowa na wieś. Lipowa 27-12a od 12—16. 7752g

POTRZEBNA pomoc domowa do dwojga osób i dziecka 2-letniego Referencje pożądane 11 Listopada 3-52, 1 — 3

POTRZEBNA pomoc domowa w Łodzi Piotrkowska 24 m. 33 w podwórzu. 7737g

SPRZEDAM motocykl Puch p. 200 na chodzie w dobrym stanie. Wiadomość w warsztacie Żeromskiego 40. 7738g

Lokale

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią parter śródmieście na takie samo najchętniej Julianów. Oferty pod „Bar" 7732g

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego, samotny. Oferty pod „Samotny" 7729

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Fedoruk Maria wieś Stara Góra 30. 7751g

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Gołąbek Wanda Grabowa 22 7739g

ZGUBIONO miesięczny bilet kolejowy dowód rejestracyjny Głowno legitymację tramwajową żółtą Huzarski Wacław Wschodnia 55. 7725g

ZGUBIONO palcówkę zaświadczenie rejestracji wojskowej, dowód konia. Ludwisiak Stefan wieś Starostwo gm. Szadek pow. Sieradz. 7730g

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Marczak Józef wieś Jerwonice gm. Puczniew. 7070p

POTRZEBNY pracownik na maszynę saneczkową Łowicz, Browarna 9 tel. 82. 7743g

ZGINĄŁ pies rudy długowłosy, wysokość 40 cm odprowadzić, wysoka nagroda. Kilińskiego 44 m. 32. 7744

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Zalesiński Jan. Sienkiewicza 9 7748g

Duński Czerwony Krzyż zmienia adres

Dnia 15 lipca Duński Czerwony Krzyż został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej Nr 113 na ulicę Próchnika (dawniej Zawadzka) Nr 11.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 12 badawczych otworów wiertniczych o średnicy 7 cali dla ustalenia miąższości pokładów żwirowych na terenie żwirowni „Ruda Pabianicka", z wykonaniem przekrojów każdego otworu i złożeniem rdzeni otworów w skrzynkach w celu ich przechowania.

Głębokość otworów:

8 otworów po ca 25 m.

4 otwory „ 15 m

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w kancelarii Wydziału Komunikacji (Łódź, ul. Piotrkowska 17) do dnia 30 lipca rb., godziny 12, w kopertach należycie zalakowanych z napisem: „Oferta na wykonanie 12 badawczych otworów wiertniczych".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu, o godzinie 12 min. 15.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w kancelarii Wydziału Komunikacji (Łódź, ul. Piotrkowska 17).

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi — w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej (Łódź, ul. Roosevelta 15), a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dn. 15 lipca 1948 r.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI
7753-k

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót malarskich w I Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej nr 25.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 211 do dnia 26 lipca 1948 r. do godziny 11, w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na wykonanie robót malarskich w I Zakładzie Kąpielowym przy ulicy Wodnej nr 25"

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy — Oddział Budownictwa — przy ul. Piotrkowskiej nr 17 pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 20.000 należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 14 lipca 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.
7719

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D-018978

Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź, Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331.